№ 79. Czwartek 7. Kwietnia 1864. Rok wydania 54.

Z Dodatkami kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 zł.; miesięcznie 1 zł. 40 cent. Z pocztą: kwartalnie 5 zł.; miesięcznie 1 zł. 75 c. w. a.

GAZETA LWOWSKA.

Insercya w półkolumnie drukiem garmont, 7 centów od wiersza. — Reklamacye sa wolne od opłaty pocztowej.

Część urzędowa.

Gmina Hryniowce w obwodzie Stanisławowskim, celem zaprowadzenia u siebie regularnej nauki szkolnej, zobowiązała się po wieczne czasy zbudowany już budynek szkolny utrzymywać zawsze w dobrym stanie, posprawiać porządki szkolne, mieć staranie o ochędóstwo przy szkole, dawać na opał szkoły 153 okłoty słomy na rok, i każdoczesnemu nauczycielowi płacić rocznie 80 zł. 21 c. wal. austr.

Dla polepszenia tej dotacyi zobowiązał się miejscowy dzierzawca propinacyi Jossel Keisbacher, na czas trwania jego teraźniejszej dzierzawy, dodawać 2 zł. w. a. na rok.

Okazaną temi ofiarami gorliwość o podniesieniu nauki szkolnej między ludem wiejskim podaje c. k. namiestnictwo galicyjskie z wyrazem uznania do wiadomości powszechnej.

(Z urzędowej części Gazety wiedeńskiej.)

Jego c. k. Apostolska Mość raczył najwyższym własnoręcznie podpisanym dyplomem wynieść najłaskawiej tajnego radzcę i wysłużonego prezydenta wyższego sądu krajowego *Pawła Sontag* jako kawalera orderu żelaznej korony drugiej klasy odpowiednio statutom tego orderu do stanu baronów Cesarstwa austryackiego.

Część nieurzędowa.

Lwów, 7. kwietnia.

W sprawie Cesarstwa mexykańskiego piszą *Jen. Kor.* z Paryża pod dniem 2go b. m., że podług telegraficznego doniesienia księcia Grammont z Wiednia z 1. b. m. podpisał już przyszły Cesarz mexykański wspomniany tylekrotnie dokument rezygnacyi, i że przeto nie stoi nic na przeszkodzie przyjęciu deputacyi mexykańskiej, która, jak się zdaje, nastąpi w ciągu bieżącego tygodnia.

Na widowni walki w Księstwach nie zaszło temi dniami nic nowego; walka ustała chwilowo, ale z przygotowań czynionych z obu stron można wnosić, że wkrótce przyjdzie znowu do ważniejszych działań. Tymczasem dojrzewa coraz więcej projekt konferencyi, która ma położyć koniec tej wojnie. *La France* powiada, że zebranie się tej konferencyi nie może podlegać już żadnej wątpliwości, tylko trudno przypuścić, aby mógł być dotrzymany termin, który do jej otwarcia zaproponował Earl Russell. Przyzwolenie Francyi zawiózł do Londynu Książę Latour d' Auvergne, który będzie też reprezentował rząd francuski na konferencyi. Reprezentantem Anglii będzie podług doniesienia w *Memorial diplomatique* Lord John Russell, który mazarazem przewodniczyć obradom konferencyi. To samo donosi także paryski korespondent *Jen. kor.*, dodając nadto, że każde państwo reprezentować będą na tej konferencyi prócz posłów zawierzytelnionych przy dworze Królowej Wiktoryi jeszcze nadzwyczajni posłowie; ze strony związku niemieckiego ma otrzymać tę misyę, jak utrzymują w kołach francuskich, saski minister stanu baron Beust.

Także z ostatnich rozpraw parlamentu *angielskiego* pokazuje się, że rokowania gabinetów w sprawie konferencyi idą bardzo pomyślnie. Na posiedzeniu bowiem izby niższej z 4. b. m. odpowiedział lord Palmerston na interpelacyę pana Osborne, że wszystkie mocarstwa, podpisane na traktacie londyńskim, przyrzekły wyprawić pełnomocników swoich na konferencyę, której nie naznaczono żadnej podstawy; tylko ze strony związku niemieckiego nie było jeszcze do tego dnia żadnej odpowiedzi. — Na tem samem posiedzeniu oznajmił lord Palmerston, że Mr. Stansfeld zrezygnował z swojej posady dla oszczędzenia zaczepek rządowi, i że rezygnacya ta została przyjęta.

Monitor francuski z 5. b. m. pisze, że Książę Napoleon bawi teraz w Antwerpii i że nie myśli wcale jechać do Szwecyi. Ten sam dziennik zaprzecza także wiadomości, jakoby w Anglii obchodzono jeszcze rocznicę bitwy pod Waterloo. — *Jen. kor.* donoszą z Paryża, że nie małe wrażenie sprawił tam list niejakiego pana Lucyana Fouque, umieszczony przed kilku dniami w *Presse*. Ten pan Fouque powrócił właśnie z widowni powstania polskiego, w którym brał osobiście znakomity udział, do Marsylii, i wyraża się teraz z własnego przekonania z największą otwartością o bezowocności tego powstania. *Siecle* i *Opinion nationale* nazywa on najniedorzeczniejszemi dziennikami, jakie sobie wyobrazić można, a naród polski redukuje się podług niego na kilka tysięcy szlachty, której fanatyzm zresztą objawia się w dążnościach reakcyjnych i przeciwnych wszelkiej oświacie i wolności. Można sobie wyobrazić — powiada korespondent — z jaką przyjemnością drukuje p. Girardin te na wszelki sposób namiętne także zarzuty.

O stanie zdrowia Ojca św. nadeszły znowu uspokajające wiadomości. Telegram z Rzymu z 4. b. m. donosi, że Papież był dnia tego obecnym na uroczystości Zwiast. Najśw. Panny Maryi w kościele della Minerwa, i że stan zdrowia jego jest doskonały. Podobne uspokajające doniesienia otrzymała temi dniami także nuncyatura apostolska w Paryżu, a *Jen. Kor.* z 5. b. m. oświadcza, że do tego dnia nie otrzymano w Wiedniu w drodze telegraficznej żadnego doniesienia, któreby się kazało obawiać o życie Ojca św.

Wiadomość o aresztowaniu Almassego i innych osób w Peszcie, jak donoszą z Jas do *Jener. Kor.*, przeraziła emigrantów znajdujących się tamże, i to tem bardziej, gdy książę Couza nie ma wcale chęci wspierać ruch rewolucyjny, jeżeli nie otrzyma z Paryża pewnych gwarancyi. Bez takich gwarancyi Kossuth, Türr i inni nie będą mieli w Jassach kredytu. Książę Couza jest nazbyt ostrożnym, aby miał sam puszczać się na burzliwy ocean polityki rewolucyjnej. Z tego powodu książę wysłał nawet oddział żołnierzy do rozmaitych pomniejszych miejsc w Mołdawii dla przeszkodzenia emigrantom w odbywaniu ćwiczeń wojskowych. Wprawdzie oddział ten jest za mały, aby mógł wystąpić stanowczo przeciw licznym i dobrze uzbrojonym oddziałom powstańczym, ale wpływ moralny jest już dosyć znaczny, bo cudzoziemcy nabiorą przekonania, że odkąd choćby tylko jedna kompania armii mołdo-wołoskiej wystąpiła przeciwko nim, spełznie na niczem nadzieja, że cała armia mołdo-wołoska stanie po ich stronie. Zresztą w ostatnim czasie znowu zniknęła gdzieś część emigrantów włoskich i węgierskich. Pomiędzy cudzoziemcami przebywającymi w Jassach jest najwięcej wychodźców polskich. Trzeba też mieć na względzie, że od zaprowadzenia stanu oblężenia w Galicyi, Mołdawia stała się dla powstania polskiego jedynym neutralnym krajem pogranicznym.

Podług wiadomości z Melburny z 24go lutego nie ustaje walka w Nowej Zelandyi. Krajowcy skoncentrowali się w Piropio, gdzie obsaczyły ich wojska Camerona, który ma zamiar wymorzyć ich głodem.

Lwów, 6. kwietnia. Konferencye w sprawie Holsztynu i Szleswiku, o których długi czas wątpiono, ażeby do skutku przyjść mogły, staną się wnet faktem zbijającym wszelkie przeciwne mniemanie. Lord Palmerston zapowiedział w izbie niższej, iż 12go b. m., a zatem w przyszłym tygodniu w Londynie rozpocząć się mają. Zezwoliły na nie mocarstwa, które traktat londyński podpisały, spodziewać się zaś można, iż i związek niemiecki, do wzięcia udziału w konferencyi zaproszony, uchylać się nie zechce od dzieła mającego na celu zaprowadzenie pokoju, w jednym zakątku północnej Europy zakłóconego. Chociaż zaś konferencye obradować będą bez zawieszenia broni i bez pewnej podstawy poprzednio umówionej, to jednak wątpić nie można, iż pełnomocnicy mocarstw interesowanych zdołają wynaleźć środek załatwienia sprawy Księstw niemieckich bez naruszenia równowagi europejskiej, zawsze jednak z zagwarantowaniem autonomii ich i praw narodowości, których naruszenie ze strony Danii wojnę dzisiejszą wywołało. Szlachetne umiarkowanie dwóch wielkich mocarstw niemieckich usunąć może wszelkie pod tym względem obawy. Dotąd wprawdzie nie wiadomo, jaką postawę Francya na konferencyi zająć zamyśla, bo artykuły dzienników francuzkich twierdzące, iż gabinet cesarski, wierny swym tradycyom i swemu pochodzeniu proponować zamierza, ażeby ludność Szleswiku i Holsztynu sama na drodze powszechnego głosowania o przyszłym losie swoim stanowić miała, artykuły te nie mogą być uważane za prawdziwy wyraz polityki francuzkiej. W sprawie duńsko-niemieckiej idzie głównie o spieszne ukończenie wojny, ażeby rozeszła się ostatnia chmurka, pokojowi europejskiemu chociaż z dala tylko zagrozić mogąca. Rezultatu zaś powszechnego głosowania nikt przewidzieć nie zdoła, wątpić zatem można, ażeby mocarstwa, utrzymanie pokoju głównie na celu mające, zgodzić się nań mogły. Że zaś Francya równy z innemi państwami ma interes w utrzymaniu pokoju, przeto spodziewać się należy, iż rząd cesarski nie będzie obstawał przy zasadzie, którąby skutek konferencyi, z takim mozołem zebranych, z góry udaremnić mogła.

Zdaje się, że konferencye zebrać się mające, ustalą pozycyę gabinetu angielskiego, i powstrzymają opozycyę od stanowczej walki, którą mu wydać zamyślała. Przyczyni się do tego świetny stan finansów angielskich, którzy na korzyść ministeryum w opinii publicznej stanowczo przemawiać będzie. Pomimo znacznej redukcyi cła od herbaty i znacznego zmniejszenia podatku dochodowego, budżet z roku przeszłego przedstawia nadwyżkę blisko półtrzecia miliona funtów szterlingów. Jest to fakt nader znaczący, dawno nie praktykowany, argument najsilniej przemawiający za administracyą, która rezultat takowy sprowadzić zdołała. A rezultatu tego nie można było osięgnąć bez trzymania się stale polityki pokojowej, polityki patrzącej rzeczywistych korzyści, nie zaś niedostępnych urojeń. Ze wszystkich narodów Anglicy słusznie najwięcej przywiązują wagi do cyfr i do finansowego rezultatu. Dla tego spodziewać się można, iż opinia publiczna utrzyma przy sterze rządu ministeryum, które się tak dobrze krajowi zasłużyło, a którego utrzymanie dziś dla całej Europy nader będzie pożądanem.

Monarchia Austryacka.

Wykaz darów

złożonych w redakcyi dla wojsk c. k. 6go korpusu armii w Szleswik Holsztynie.

Urzędnicy tarnopolskiego okręgu finansowego i kilka osób prywatnych tamże	352 zł.	62 c.	
Z tego od urzędu pow. w Mikulińcach 10 zł. 57 c., w połowie dla rannych, w połowie dla wdów i sierót po poległych.			
Urzędnicy brodzkiego okręgu finansowego oprócz kwoty poprzednio nadesłanej	70 „	85 „	
Gmina miasta Glinian	20 „	— „	
Gmina Hanaczówki	— „	72 „	
Razem	444 zł.	19 c.	
Do tego z wykazu poprzedniego	7189 „	35 „	

tudzież 2 obligacye indemnizacyjne po 50 zł., 1 dukat w złocie, 1 pruski talar sr., 2 talary związ., 4 zł. w srebrze i 3 dawne cwancygiery.

Ogółem	7633 zł.	54 c.

i 2 oblig. indemn. po 50 zł. 1 duk. w zł., 1 pr. tal. w sr., 2 tal., 12 zł. w sr. i 3 cw. dawn.

Lwów, 6. kwietnia. O budowie drogi żelaznej ze Lwowa do Czerniowiec donoszą nam z Wiednia z dnia wczorajszego co następuje: Urzędnik galicyjskiej kolei żelaznej Karola Ludwika wysłany do Wiednia przez inżynierów angielskich, którzy się zajmowali wytyczeniem linii ze Lwowa do Czerniowiec, odjechał ztąd (z Wiednia) do Londynu, gdzie tymczasowo użyty będzie do wypracowania dalszych planów. Nie podlega już żadnej wątpliwości, *że budowa drogi żelaznej ze Lwowa do Czerniowiec jeszcze w roku bieżącym się rozpocznie.* Kapitaliści angielscy porozumieli się między sobą co do ilości potrzebnych kapitałów i podpisali już w tym względzie protokolarną ugodę. Dwóch angielskich inżynierów przybędzie w ciągu przyszłego tygodnia do Lwowa, by rozpocząć szczegółowe trasowanie. Szef technicznego oddziału do trasowania, p. *Gilles* odjedzie dnia 15. b. m. z Londynu bezpośrednio do Lwowa. Spodziewać się, że z początkiem czerwca komisya piesza rozpocznie swoją czynność. Czy angielscy kapitaliści obejmą budowę pod osobistym zarządem, lub komu innemu ją poruczą, niewiadomo jeszcze z pewnością; jedni sądzą, że układy z przedsiębiorstwem budowy braci Kleinów się rozbiły, inni zaś twierdzą, że bracia Kleinowie obejmą budowę drogi ze Lwowa do Stanisławowa, a przedsiębiorcy angielscy rozpoczną równocześnie budowę ze Stanisławowa do Czerniowiec. Na giełdzie głoszą, że z potrzebnego kapitału 21 milionów już rozebrano i tylko 4 miliony pozostaje do wzięcia. Podług planu inżynierów angielskich droga żelazna w pobliżu Czerniowiec będzie szła przez tunel.

Wiedeń, 5. kwietnia. *(Nowiny dworu.)* Dnia wczorajszego ogłoszone zostały następujące dwa obwieszczenia dworskie:

„We wtorek dnia 5. kwietnia 1864 przed godziną 4. po południu mają zebrać się w żałobie c. k. tajni radzcy, szambelanowie i strukczaszowie w kościele nadwornym u Kapucynów na uroczysty pogrzeb Jej Cesarzew. Mości ś. p. Arcyksiężny *Hildegardy*, urodzonej księżniczki bawarskiej.“

„We czwartek dnia 7. kwietnia o godz. 11tej przed południem odbędzie się z najwyższego rozkazu w parafialnym kościele burgu żałobne nabożeństwo za duszę Jej Cesarzew. Mości Arcyksiężny *Hildegardy*, urodzonej księżniczki bawarskiej. C. k. dwór wystąpi w istniejącej żałobie dworskiej.“

„Żałoba dworska noszona będzie podług najwyższego rozporządzenia zacząwszy od wtorku 5. kwietnia przez cztery tygodnie z następującą odmianą: przez pierwsze dwa tygodnie, t. j. od 5go aż włącznie do 18. kwietnia występywać będą wszyscy u dworu w grubej, a przez ostatnie dwa tygodnie, t. j. od 19. kwietnia aż włącznie do 2. maja w lekkiej żałobie.“

„Zapowiedziane na 6. i 7. b. m. nabożeństwa żałobne w rocznicę śmierci ś. p. Jej Mości Cesarzowej *Maryi Ludwiki* odbędą się z najwyższego rozporządzenia w dniach 11. i 12. kwietnia 1864 w c. k. parafialnym kościele w burgu.“

„Z powodu zgonu Arcyksiężny *Hildegardy* będą obadwa teatra nadworne we wtorek i we środę zamknięte.“

Jego Cesarzew. Mość Arcyksiążę *Albrecht* kazał z powodu zasmucającego zgonu swojej małżonki doręczyć burmistrzowi miasta Wiednia kwotę 2000 zł. dla rozdania ubogim rodzinom.

Francya.

Paryż, 1. kwietnia. *(Dzienniki o sprawie duńsko-niemieckiej. — Różne wiadomości.) Constitutionnel* zamieścił następujący artykuł w sprawie duńsko-niemieckiej:

„Ze wszech stron występują niepewność i anarchia, które nie mogą trwać dłużej bez niebezpieczeństwa dla porządku europejskiego. Lecz jakiż temu koniec położyć? Jakżeż rozstrzygnąć sprawę między Królem Christianem a księciem Augustenburgskim. Jak rozstrzygnąć rzecz między temi dwoma pretendentami?

„Widocznie nie masz jeno dwa systemy. Albo odnawiając tradycye kongresu wiedeńskiego, konferencya stanowić będzie sama o losie księstw, bądź dając im tego lub owego panującego, bądź dzieląc je i rozdzielając między te lub owe mocarstwa.“

„Przeciwko temu systemowi Francya zawsze protestowała w imieniu niepodległości i godności narodów. Francya więc nigdy zalecać go nie mogła.“

„Nie masz więc innego sposobu rozwiązania kwestyi jeno na drodze zapytania się ludów, które dziś wskutek wypadków znajdują się bez rządu i bez panującego, jaki rząd i jakiego panującego wybrać sobie zechcą, ułatwiając sposób rzetelnego wyrażenia woli swej.“

„Załatwienie takowe byłoby odpowiedniem zasadom rządu cesarskiego i słuszności. Takie tylko załatwienie może, zdaniem naszem, nadać porządkowi europejskiemu i pokojowi powszechnemu stałe i trwałe rękojmie.“

Korespondencya paryska do *Oesterreichische Constitutionelle Zeitung* pisze, iż powyższy artykuł pochodzi z wyższego źródła i zamyka usta wszelkim propozycyom angielskim. Gabinet Saint-James nie może przystać na zasadę powszechnego głosowania lecz pochwaliłby anexyę Sabaudyi i Nicei i wziąłby rozbrat z całą dotychczasową polityką angielską. Również Austrya, Dania i Rosya przystać nie mogą na nowy objaw intencyj francuskich, który uważany być może jako dalszy ciąg owego paragrafu mowy tronowej, w którym cesarz Napoleon kongres powszechny lub wojnę zapowiadał. Lecz nie jest to jeszcze ostatatnie stadyum kwestyi duńsko-niemieckiej; takowe dopiero nastąpi po ustąpieniu lorda Palmerstona i zajęcie miejsca jego przez Torysów.

Podróż księcia Napoleona do Holandyi ma mieć na celu przyprowadzenie do skutku dawniej już zapowiedzianego małżeństwa księżniczki Anny Murat z następcą tronu niderlandzkiego. Książę Napoleon ma mieć zamiar posunięcia aż do Szwecyi dalszej swej podróży.

Włochy.

(Różne wiadomości.) Do *Jen. Kor. austr.* piszą z Neapolu, iż herszt bandytów Nasini równie jak sławny bandyta Nicola Mazzarelli do niewoli wzięci i rozstrzelani zostali. Pomimo tego rozbójnictwo nie ustaje, ale raczej się wzmaga zwłaszcza w Sycylii tak, iż z Turynu nadszedł rozkaz mobilizowania 20 batalionów gwardyi narodowej, które mają być gotowe do wymarszu do Sycylii. Jenerał Fanti, który właśnie co z Egiptu przybył, odebrał rozkaz udania się natychmiast do Sycylii.

Z Genuy zaś piszą pod dn. 24. marca, iż po wyjeździe Garibaldego z Caprery powiększył się jeszcze natłok rewolucyonistów ze wszystkich krajów w Genuy. Zdaje się, iż zmówili się na te schadzkę, i że tylko czekają dalszych rozkazów dowódzców. Zdaje się zarazem, iż gabinet turyński nie jest zupełnie obcym nowym tym knowaniom stronnictwa ruchu, a przynajmniej na nie zezwala i obojętnym staje się widzem. W ogóle sądzą, iż Garibaldi, jeżeliby stale w Londynie zamieszkać miał, punkt ten uważać będzie jako dywersyę w innej zupełnie linii operacyjnej.

Dania.

(Doniesienia z placu boju.) Krwawy rezultat potyczki stoczonej 28. z. m. nie wstrzymał prac oblężniczych. W nocy z 29. na 30. otworzono pierwszą paralelę przeciw szańcom dyppelskim w odległości 1100 kroków. Roboty postępowały niepostrzeżone przez nieprzyjaciela. Dopiero gdy się dzień zrobił, Duńczycy zdawali się postrzegać pracę nocną, i dziwić się swojej nieprzezorności. O świcie szańce napełniły się żołnierzami, którzy ciekawie przypatrywali się fortyfikacyi zbudowanej w nocy, kilka pojedyńczych strzałów padło z szańców przeciw paraleli ale bezskutecznie. Paralela ciągnie się od gościńca sonderburgkiego po Wenningbund; praca trwała od godziny 10 wieczorem do 3 z rana. Utarczka stoczona 28. marca uczyniła może Duńczyków lekceważącymi swoich nieprzyjaciół, albowiem uważają ją jako wielkie zwycięztwo. Z następującego doniesienia ministerstwa wojny ogłoszonego d. 31. marca przedpołudniem widać jak Duńczycy byli nieprzezorni:

„Tak pod Dyppel jak niemniej pod Fryderycyą nie zaszło wczoraj nic ważnego. W nocy panowała cisza. Wczoraj nieprzyjaciel prowadził dalej swój zwykły ogień, nikt jednak nie został zraniony. Przeciw kilku robotnikom zajętym prawdopodobnie stawianiem paraleli przeciw naszym fortyfikacyom na prawym skrzydle, strzelano z naszych szańców gdy się nadarzyła sposobność.“

Wkrótce jednak Duńczycy upamiętali się w swojej opieszałości i swojem zdziwieniu, i już pod dn. 2. kwietnia donoszą z Gravenstein, że w nocy z piątku na sobotę żwawo ostrzeliwali okopy, i dopiero z rana nastąpiła przerwa.

Z Gravensteinu pod d. 29. marca piszą: Na całej linii straży przednich od wczoraj z rana panuje spokój, i tylko pioniery pracują przy sypaniu okopów i szańców. Prusacy stoją naprzeciw Duńczyków w odległości 150 do 200 kroków, i ci sami ludzie, którzy wczoraj tak krwawo walczyli dziś zabawiają się wspólnie, piją do siebie nawzajem, lub zapraszają się do szturmu. Od czasu do czasu pada strzał działowy na Wenningbund; w ogólności jednak plac boju wygląda dziś spokojniej jak dawniej. Pluton 8 pułku pruskiego który wczoraj zaginął, niewrócił dotychczas, i zapewne zapędziwszy się za daleko popadł w niewolę. Pierwszy to raz się wydarzyło, że z obu stron miano równą liczbę jeńców, a Duńczycy nie omieszkają zapewne wyprawić w Kopenhadze widowisko przyprowadzeniem do stolicy pojmanych Prusaków, jako żywych świadków świetnego zwycięztwa.

Szleswiczanie którzy wczoraj przeszli na naszą stronę, zeznają, że duńska komenda jeneralna tak jest o swojej klęsce przekonana, że w Sonderburgu zburzono całą ulicę, aby wojska łatwiej mogły uskutecznić odwrót. Co wieczór odchodzi pociąg w głąb wyspy Alsen ponieważ zachodzi obawa aby go bomby Prusaków nie podpaliły, gdy zacznie się powszechne bombardowanie. Czas jest prześliczny i sprzyja pracom pionierów.

Z głównej kwatery najwyższej komendy nadesłanem zostało następujące sprawozdanie urzędowe:

Flensburg, 31. marca. W nocy z 29. na 30. b. m. otworzoną została bez przeszkody ze strony nieprzyjaciela pierwsza paralela naprzeciw szańców dyppelskich. Dopiero zrana padło przeciw niej z szańców kilka granatów. Niemniej przeto książę następca tronu udał się wczoraj do wojsk stojących także na forpocztach, i rozmawiał z niemi najuprzejmiej, rekognoskując szańce nieprzyjacielskie i świeżo wzniesioną paralelę.

Preuss. Staatsanzeiger nie podaje żadnych nowych doniesień z teatru wojny. *Hamb. Nachr.* zamieszcza depeszę z Kopenhagi z 31. marca, według której ogień przeciw szańcom dyppelskim z bateryi ustawionych w Broacker był dalej prowadzony dnia 30., a zamierzone przez nieprzyjaciela wzniesienie paraleli zostało udaremnione przez ogień z strony przeciwnej. Wiadomość ta jest mylna, ponieważ wzniesienie pierwszej paraleli powiodło się w nocy z 29. na 30. marca.

Z Gravensteinu pod dniem 2. kwietnia godz. 11. przed południem donosi *Kreuz Ztg.*:

„Dzisiejszej nocy Duńczycy rozpoczęli silny ogień przeciw wałom. W chwili obecnej panuje sisza.“

O 30 huzarach pruskich, których Duńczycy zabrali do niewoli donoszą następujące bliższe szczegóły: Pluton huzarów nie stał w Bredal, jak to mylnie doniesiono, lecz w wsiach Engum i Assentrup, leżących na prawo od gościńca prowadzącego do Horsens. Duńczycy, którzy spiesząc z Fryderycyi, wylądowali pod Rosenvold, na znak dany z tamecznego młyna wietrznego zbliżyli się do Assentrup, otoczyli dom, w którym stało 30 huzarów, i niespodziewających się napadu pojmali z łatwością. Przytem trębacz pruski został śmiertelnie raniony. Niebawem zrobiony alarm powstrzymał ich i zmusił cofnąć się pospiesznie, a tak jedna część z jeńcami udała się ku brzegom, druga zaś wraz z końmi zdobytemi gościńcem do Horsens. O świcie byli z swemi parowcami na pełnem morzu, i pogoń była już niemożliwa.

Neue Pr. Ztg. dowiaduje się, że ten pluton huzarów wpadł w ręce Duńczyków przez zdradę właściciela domu, u którego stali na kwaterze.

Królestwo Polskie.

Dziennik Powszechny z 2go b. m. przynosi następujące korespondencye z prowincyi:

Sandomierz. Dostał się nam w ręce przy zniesieniu jednej z band oryginalny drukowany rozkaz naczelnika korpusu 2giej armii polskiej obywatela jenerała Bosaka „do sił zbrojnych województw: Sandomirskiego, Kaliskiego i Krakowskiego wydany“, podpisany przezeń 5. lutego r. b. Zawiera on w sobie podział dywizyi na pułki, pułków na bataliony, batalionów na kompanie; kawaleryi na szwadrony i artyleryi na bateryę. Rozkład ten zawiera w sobie tylko dywizye: Krakowską i Sandomierską, z których pierwszą dowodził Kurowski, a drugą kto? niewiadomo. Dywizya Kaliska wykazana za mającą się dopiero formować pod dowództwem Kopernickiego. W dwóch pierwszych dywizyach jakoby już uformowanych pułki podzielone na 4 bataliony z nomenklaturą powiatów i z wyszczególnieniem niektórych dowódzców batalionów, pułków i szwadronów, z których wielu już zabitych — znikło ze sceny, jako to: Rozenbach, Rembajło, Denisewicz, Bellardi, Szemiot, Łada, Liwocza, Malinowski, Zarzycki i inni.

Przyszły historyk powstania polskiego z takim dowodem w ręku opowiadać będzie potomności „o wielkich siłach zbrojnych powstania.“ — Istotnie podług tego rozkładu w samej tylko gubernii Radomskiej działało 16 batalionów piechoty i 16 szwadronów kawaleryi. Otóż ta armia czyli korpus Bosaka kryje się teraz w lasach w bandach od 10 do 30 ludzi. Jeden tedy z takich pułków, zapewne Sandomierski, liczący około 100 ludzi, tuła się po Ożarowskich lasach, a jak widać z otrzymanych wiadomości, zamierzał prześliznąć się ku granicy w kierunku Koprzywnicy, co miało miejsce 3. (15.) marca. Ażeby dopędzić tę bandę, naczelnik wojenny podpułkownik Gołubiew wysłał z Sandomierza natychmiast oddział kozaków i jednocześnie zawiadomił o tem naczelnika oddziału Klimontowskiego kapitana Djamandi. Wkrótce potem otrzymał od patrolu wiadomość, że bandyci odparli posterunek w Sperandzie, i że przybliżają się ku Wiśle, skierował się więc na podwodach do tego punktu. Tymczasem wysłani naprzód kozacy z oddziałów Sandomierskiego i Klimontowskiego wraz z objezdczykami pobliskich posterunków celnych atakowali bandę, nie czekając na przybycie piechoty. Skutkiem ataku tego, bandyci przyparci do Wisły, jedni ratowali się ucieczką wpław rzuciwszy broń, gdzie wielu potonęło, a reszta brzegiem Wisły udała się ku Świniarom; ścigana przez kozaków zupełnie rozbita została. Z naszej strony raniono jednego objezdczyka. W tej utarczce wzięto do niewoli 55 bandytów. Zdobyto 148 sztuk broni, z których 24 sztuki dostawili włościanie.

Błonie. 1. (13.) marca dwóch bandytów wieszających z rozkazu swego herszta Sapy wysłani byli do wsi Rybitwy, azeby powiesić mieszkankę tameczną Zelmern, posądzoną o szpiegostwo, a po drodze mieli zamordować kolonistę w Gniewniewicach. Po przybyciu do Gniewniewic zranili kulą na wylot w nogę kolonistę Piotra Janza, zkąd udali się furmanką do wsi Rybitwy, tam wzięli wspomnioną kobietę i zawiozłszy ją do lasu, przywiązaną postronkiem za szyję do drzewa, zbili a potem chcieli ją powiesić, lecz usłyszawszy turkot kół, porzucili ofiarę i zbiegli. Obadwaj bandyci Birman i Szczeciński po zarządzeniu ścisłego poszukiwania ujęci zostali we wsi Górkach, i znajdują się obecnie w warszawskiej alexandrowskiej cytadeli wraz z Józefem Piaseckim włościaninem, który miał udział w tej sprawie.

Radom. Z mocy wyroku sądu polowego wojennego powieszony został w dniu 9. (21.) marca Tarkowski, tytułujący się kapitanem bandytów wieszających. W dniu zaś 12. (24.) marca rozstrzelano Leopolda Mousend, niegdyś porucznika meklemburgskiego Nr. 57. pułku wojsk austryackich.

Rosya.

Petersburg, 29. marca. *(Zdanie rady państwa, najwyżej zatwierdzone, obejmujące przepisy względem przyjmowania i opuszczania przez cudzoziemców poddaństwa rosyjskiego.)*

Cztery pierwsze artykuły tej uchwały brzmią jak następuje:

1) Dla przyjęcia cudzoziemca do poddaństwa rosyjskiego wymagane jest poprzednie osiedlenie jego w granicach cesarstwa.

2) Życzący osiedlić się w granicach cesarstwa rosyjskiego, winien zameldować o tem naczelnikowi gubernii, w której zamierza zapisać się lub osiedlić się, z wyjaśnieniem, czem się trudnił w kraju ojczystym i jaki rodzaj zatrudnienia zamierza obrać w Rosyi. Po odebraniu powyższej deklaracyi, naczelnik gubernii wyda świadectwo, od daty podpisania którego podający uważany będzie jako osiedlony w Rosyi, nie przestając wszakże, do czasu przyjęcia go do poddaństwa rosyjskiego, liczyć się za cudoziemca i ulegać istniejącym postanowieniom o cudzoziemcach.

3) Cudzoziemcom, którzy przed wydaniem niniejszych przepisów już osiedlili się w Rosyi i znani są z pożytecznej działalności w kunsztach, rzemiosłach, handlu lub innym zawodzie publicznym, dozwala się składać na udowodnienie dawnego osiedlenia swego inne dokumenta prawne, oprócz wymienionego w art. 2 świadectwa. Czas tego osiedlenia liczony będzie od daty odebrania starszego z tych dokumentów.

4) Po pięcioletniem osiedleniu w Rosyi, cudzoziemiec może żądać przyjęcia go do poddaństwa rosyjskiego. Wypadki w jakich termin ten może być skrócony, oznaczone są niżej, w art. 11—14.

Uwaga. Dla poddanych tych mocarstw, z któremi zawarte zostały w tej mierze oddzielne konwencye, takowe zachowują swą moc obowiązującą.

Ameryka.

(Stan rzeczy.) Czytamy w *Köln. Ztg.* z 27. marca: Trzy lata, trzy miesiące i pięć dni upłynęło od czasu, kiedy w skutek rezolucyi oderwania się uchwalonej przez kongres stanu Karoliny południowej, dawna unia północno-amerykańska rozprzęgła się, a w dniu 15. kwietnia 1861 r. po raz pierwszy starły się z sobą w Charleston dwa olbrzymie odłamki potężniejszej jeszcze niegdyś całości. Pierwsze uderzenie było dość powolne, lecz gwałtowność starć wzrastała z każdym miesiącem, z każdym rokiem, i dziś broń jeszcze nie spoczywa, i przewidzieć jeszcze nie można końca sporu. Konie i ludzie do ostatniego tchnienia coraz liczniej się stawiali, majątków i krwi nie szczędzono, a namiętności coraz bardziej się rozogniały. Reakcya i wycieńczenie, które zdaniem wielu po tak strasznych zapasach z obu lub z jednej przynajmniej musiały nastąpić strony, nie nastąpiły, i walka toczy się dalej z równą zapamiętałością. Nienawiść, samolubstwo, duma i poczucie honoru hartują nerwy obu walczących, i dzisiaj nie ma jeszcze żadnych oznak, aby jeden z nich zmordowaną rękę wkrótce miał spuścić.

Bilans z końcem roku dość był przyjaźny dla północy. Powodzenie w południowo-zachodniej stronie, mianowicie w Texasie, oraz zwycięstwa wojsk unii w Tennessee znacznie się do tego przyczyniły. Przytem nie brakło na oznakach, że południe, choć moralnie niezachwiane, jednakże pod naciskiem konieczności, której nie na świecie oprzeć się nie może, pod ciężarem nędzy i głodu, wkrótce ujrzy się zmuszonem do złożenia broni. Dotąd jednak południe nie zostało zgniecionem, trzyma się odważnie i zacięcie, i jeżeli ma być nareszcie zwyciężonem, czegobyśmy nawet życzyli, to jednakże wypadki wojenne ostatnich trzech miesięcy nie są tego rodzaju, aby mogły naprowadzać na myśl przepowiedzenia mu rychłego i zupełnego upadku.

Kronika.

(Stan zdrowia we Lwowie.) W miesiącu lutym r. b. panowały tu główne choroby kataralne organów oddechowych, zapalenia płuc, i tyfusy, ospa pojawiła się tylko pojedynczo.

W tutejszym szpitalu powszechnym liczba chorych była o 66 osób większa, jak w miesiącu styczniu. Z pielęgnowanych tamże w miesiącu lutym 1351 chorych, wyzdrowiało 450, wydalono nieuleczonych 21, umarło 66, pozostało w kuracyi 817.

Według list śmiertelnych umarło w tym miesiącu w obrębie miasta Lwowa 227 osób.

(Transport powstańców.) D. 3. b. m. wywieziono ze Lwowa transport 41 powstańców, a mianowicie 26 do internowania w Königgratzu, 15 do wydalenia za granice państwa.

(Pożary.) Dnia 24. z. m. zgorzały przez nieostrożność w Sokołówce w obwodzie złoczowskim dwa domy izraelickie.

Dnia 26. z. m. o godzinie 2. z rana wszczął się pożar w Sosnowie w obwodzie brzeżańskim, w dworskim magazynie wódki, i zniszczył 6000 garncy okowity, kilka pobliskich budynków gospodarskich, rozmaite sprzęty gospodarskie i pięć stert zboża. Przyczyna tego nieszczęścia nie jest jeszcze wiadoma.

W nocy z 5. na 6. z m. zgorzał z niemiadomej dotąd przyczyny w Polanczyku w obwodzie sanockim, dom tamtejszego włościanina Antoniego M. Szkodę obliczono na 173 zł.

Nakoniec dnia 23. z. m. o 3. godzinie po północy powstał pożar w Trybuchowcach w obwodzie czortkowskim, w tamtejszej gorzelni dworskiej i zniszczył gorzelnię i 2 stajnie, przyczem zginęło w płomieniach 66 sztuk wołów karmnych. Zachodzi podejrzenie, że ogień został podłożony.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów, 5. kwietnia. Na naszym dzisiejszym targu było 223 sztuk wołów, a mianowicie: z Rozdołu 32 sztuk, z Kamionki 40 sztuk, z Żurawna 14 sztuk, z Tarnopola 43 sztuk, z Bóbrki 17 sztuk, z Rozwadowa 12 sztuk, z Dawidowa 65 sztuk, i płacono za wołu ważącego 370 ℔ mięsa i 70 ℔ łoju 82 zł., a za wołu ważącego 420 ℔ mięsa i 90 ℔ łoju 100 zł. 50 c. w. a.

Wykaz rezultatu

przedsięwziętego w miesiącu marcu 1864 r., przez urząd targowy u tutejszych piekarzy, ważenia, i rewizyi pieczywa.

Imiona i nazwiska	Miejsce sprzedaży	pieczywo zbytkowe		bułki		chleb biały pszenny		chleb biały żytni		chleb razowy pszenny		chleb razowy żytni	
		c.	łut.	c.	łut.	c.	łut.	c.	łut.	c.	łut.	c.	łut.
Maciej Gołębiowski	p. rat.	.	.	1	4	.	.	1	6½	1	10	1	14
Józef Friedrich	p. rat.	1	2	1	3½	.	.	1	6	1	10¼	1	14
Jan Schulz	p. rat.	1	1¾	1	3½	1	6	1	6	1	9¾	1	14¼
Walentyn Hillich	178	1	1½	1	3	1	6	1	6	.	.	1	14
Józef Włoszyński	127 4/4	1	1½	1	3½	.	.	1	6¾	.	.	.	.
Dymytr Kowenecki	93 m.	1	2	1	3¼	.	.	1	8	.	.	.	.
Łukasz Mrazek	88 m.	1	1½	1	3		.	1	6	.	.	.	.
Edward Krömer	439 1/4	1	1¾	1	3		.	1	7	.	.	.	.
Jan Müller	175 2/4	1	1½	1	3	1	5	1	5¼	.	.	.	.
Henryk Fridrich	11 2/4	1	1¾	1	3	.	.	1	5⅓	.	.	.	.
Jan Kozyrski	288 m.	1	1¾	1	3		.	1	6	.	.	.	.
Karol Hanak	891 m.	1	2	1	4	.	.	1	8	.	.	.	.
Hipolit Daszkiewicz	217 2/4	1	1¾	1	3½	.	.	1	7¾	.	.	.	.
Piotr Wojcicki	199 m.	1	2	1	3½	1	5½	1	5¾	.	.	.	.
Robert Doms	141 m.	.	.	.	.	.	.	1	8	.	.	.	.
Wacław Merwart	719 2/4	1	1¾	1	3½	.	.	1	6¼	.	.	.	.
Franciszek Smoliński	108 2/4	1	2	1	4	.	.	1	7¼	.	.	.	.
Krzysztof Hillich	142 2/4	1	1¾	1	3½	.	.	1	6¼	.	.	.	.
Teofil Matuszewski	m.	1	2	1	3½	.	.	1	6	.	.	.	.
Wacław Düll	179 m.	1	2	1	3	1	5	1	6¼	.	.	.	.
Klemens Bek	50 m.	1	1¾	1	3½	.	.	1	6½	.	.	.	
Suma		19	34	20	67¾	5	27½	21	137	3	30	4	56¼
przeciętnie w marcu 1864		1	1¾	1	3½	1	5½	1	6½	1	10	1	14
przeciętnie w lutym 1864		1	1¾	1	3½	1	6	1	6½	1	10	1	14
a zatem w podnoszeniu się		.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
a zatem w spadaniu		.	.	.	.	.	½	.	.	.	.	.	.

Stryj, 18. marca. W I. połowie b. m. były na targach tutejszych następujące ceny przeciętne zboża i innych artykułów:

	Miejsce targu: Żydaczów		Skole		Stryj		Dolina		Wojniłów		Bukaczowce	
	zr	cen.	zr	cen.	zr.	cen.	zr.	cen.	zr.	cen.	zr.	cen.
	walutą austryacką											
Mec pszenicy	2	90	3	.	2	45	2	50	2	50	2	50
„ żyta	1	60	1	50	1	40	1	50	1	40	1	40
„ jęczmienia	1	40	1	50	1	15	1	20	1	.	1	.
„ owsa	1		1	20	.	75	1	.	.	70	.	70
„ hreczki	1	20	.	.	1	50	.	.	2	.	2	.
„ kukurudzy	1	80	1	60	1	60	1	60	1	20	1	20
„ ziemniaków	.	50	.	60	.	60	.	60	.	.	.	.
Cetnar siana	1	20	1	.	1	15	1	.	.	40	.	40
„ wełny	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
„ nasienia koniczu	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
Sąg drzewa twardego	7	.	5	5	.	.	5	.	6	30	6	30
„ „ miękkiego	6	.	2	40	4	.	3	85	5	25	5	25
Funt mięsa wołowego	.	9	.	8	.	9	.	8	.	8	.	7
Mas okowity	.	80		.	.	72	.	51	.	60	.	60

Jen. Kor. pisze z Wiednia: „Ciężkie ofiary, jakie pociągnęła za sobą panująca od dwóch lat zaraza bydła w rozmaitych częściach monarchii, tkwią jeszcze w zbyt świeżej pamięci wszystkich i pośrednio i bezpośrednio dotkniętych, by niemiano witać ze wszech stron z radością każde usiłowanie, ku uchyleniu tej klęski.

Takie zaś usiłowanie ku zapobieżeniu dalszym stratom upatrujemy w tem, że tutejszemu wexlarzowi panu Pawłowi Poleszowskiemu dozwolił rząd w najnowszym czasie przedsiębrać kroki przygotowawcze do zamierzonego z jego strony utworzenia powszechnego austryackiego towarzystwa zabezpieczenia od szkód zrządzonych zarazą między bydłem, w połączeniu z wzajemnym gospodarskim zakładem kredytowym.

Tym sposobem otworzono drogę przedsiębierstwu, które wprowadzone w życie w odpowiedni sposób może tak pojedyńczych właścicieli jak i ogół uchronić od ciężkich strat. i dla tego powinno w przynależnych kołach znachodzić jak najusilniejsze poparcie, a ze strony interesowanych gospodarzy wiejskich jak najszczerszy udział.

Ostatnia poczta.

Berlin, 5. kwietnia. *Nordd. Allg. Ztg.* pisze: Ogłoszona w wiedeńskiej *Presse* z 2. b. m. identyczna depesza cyrkularna Austryi i Prus jest tak co do formy jak i treści zupełnie zmyślona.

Altona, 5. kwietnia. *Schlesw. Holst. Ztg.* pisze: Magistrat w Kiel i kolegium deputowanych zaprosiły wszystkie reprezentacye komunalne na zgromadzenie w Neumünster, by powziąć spólne uchwały w sprawie krajowej.

Kiel, 5. kwietnia. Zgromadzenie stanów zostało dziś otworzone. Wiceprezydent Reinecke obrany został prezesem. Scheel-Plessen nie przybył.

Londyn, 5. kwietnia. *Times* ogłasza w drugiem wydaniu swojem telegram z Ulkebüll (na wyspie Alsen) z 4. kwietnia po południu tej osnowy: Prusacy bombardowali bez poprzedniego oznajmienia Sonderburg przez 24 godzin; 80 mieszkańców miasta zabito i raniono; 50 domów we środku miasta zgorzało. Rzucono 1500 granatów, miasto opuszczone. Kanonada, przerwana dziś niespodzianie, rozpoczęła się teraz na nowo. Pozycya dyppelska nie jest uszkodzona. — Garibaldi odjechał wczoraj wieczórem na wyspę Wight.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 6. kwietnia.

Hotel europejski: PP. Pełka Antoni, Niemczynowski Felix i Zupatniewicz Julian, z Rosyi.

Hotel angielski: Younga Bolesław, c. k. porucznik, z Starego sioła. — Konopacki T., c. k. porucznik, z Żółkwi. — Jaworski Apolinar, z Ordowa. — Torosiewicz Michał, z Poltwi.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 6. kwietnia.

PP.: Wiktor Tadeusz, do Świerza. — Konopacki Julian, do Wolicy.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 6. kwietnia.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
7. god. zrana	323.18	0.0	83.0	północny mi.	śnieg
2. god. po poł.	324.27	+ 1.0	68.0	półn.-zach. „	pochmurno
10. god. wiecz.	325.24	— 1.0	89.3	„ „	„

Wysokość śniegu 2‴.

T E A T R.

Dziś teatr niemiecki: „**Die Jüdin,**" wielka opera w 5 aktach. Na dochód spiewaczki opery Gabrieli Szegal.

Jutro teatr polski: „**Marya Stuart.**" tragedya w 5 aktach Fryderyka Szyllera, tłóm. przez Br. hr. Kicińskiego.

Kurs lwowski.

Dnia 6. kwietnia.

		gotówką zł.	c.	towarem zł.	c.
Dukat holenderski	wal. austr.	5	45	5	50
Dukat cesarski	„ „	5	47	5	52
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	9	43	9	57
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	80	1	83
Talar pruski	„ „	1	74	1	76
Polski kurant i pięciozłotówka	„ „	—	—	—	
Galicyj. listy zastawne w. a. za 100 zł.	bez kuponów	72	35	73	05
„ „ „ m. k. za 100 zł.	bez kuponów	75	95	76	68
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	72	08	72	75
5% Pożyczka narodowa	bez kuponów	80	63	81	35
Akcye gal. kol. żelaz. Karola Ludwika	bez kuponów	206	58	208	08

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 6. kwietnia.

	złr.	kr.
5% Metaliki	73	30
5% pożyczka naredowa	81	35
Losy z 1860 roku	95	35
Akcye banku wiedeńskiego	773	—
„ „ kredytowego	186	60
Londyn, 10 funtów szterlingów	115	90
Dukat pojedyńczy	5	55
Srebro	115	50

Odpowiedzialny Redaktor **Adolf Rudyński**.

Z c. k. galic. drukarni rzadowej.